

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80197.

Zmiany na stanowisku wiceministra komunikacji.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W niedługim czasie ma nastąpić nominacja prezesa krakowskiej dyrekcji kolejowej Inż. Bobkowskiego na wiceministra komunikacji. Obecny wiceminister Czapski przejdzie w stan spoczynku. Inż. Bobkowski niedawno, jak donosiła już prasa, zaręczył się z córką Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego p. Wislocka.

Sejm.

Komisja spraw zagranicznych.

WARSZAWA. (Pat.) Przed porządkiem dzisiejszego posiedzenia poseł Czapiński (PPS) zapisał przewodniczącą komisji, kiedy odbędzie się dyskusja na temat polityki zagranicznej. Przewodniczący poseł kadziwiłł odpowiedział, że debata w tej materii nastąpi po przyjęciu ministra Becka z Genewy. Przewidziane jest exposé ministra w komisji seńskiej.

po obradach w Senacie odbędzie się dyskusja nad polityką zagraniczną w komisji sejmowej.

Pos. Stroński (Kl. Nar.) prosił o wyjaśnienie powodów odroczenia poprzedniego posiedzenia komisji. Przewodniczący Radziwiłł udzielił wyjaśnienia, powołując się na poprzednie swe oświadczenie oraz na odnośny paragraf regulaminu obrad Sejmu.

Komisja budżetowa.

WARSZAWA. (Pat.) Na popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości. Całokształt spraw tego resortu omówił referent pos. Seidler (B. B. W. R.), podkreślając między innymi,

że widoczny jest poważny wysiłek dla ujednostajnienia ustawodawstwa. Znaczny postęp widać również w dziedzinie terytorjalnego zjednoczenia wymiaru sprawiedliwości. Przechodząc do zagadnienia więziennictwa referent wskazał, że na dzień 1 listopada 1933 roku załudnienie więzień wynosiło 46.000 osób

Komisja konstytucyjna.

WARSZAWA. (Pat.) Dzisiaj pod przewodnictwem posła Makowskiego rozpoczęło się posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu. Na posiedzeniu tem rozpoczęto dyskusję nad referatem w sprawie wniosku o rewizji konstytucji. W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Róg który przeciwstawił troszeczo zmianę konstytucji sprawę ratowania życia gospodarczego. Mówca sprzeciwia się odsuwaniu mas ludowych od wpływu na bieg spraw państwa. Dalej podaje krytykę przedstawionego projektu, uważając go za niemożliwy do przyjęcia.

W dalszym ciągu przemawiał poseł Czapiński (PPS), charakteryzując projekt, jako dążenie do wprowadzenia laszysmu w Polsce przez zmniejszenie znaczenia parlamentu i zwiększenie władzy prezydenta, oraz przez ustanowienie nadzoru nad senatem. Z kolei pos. Jankowski występuje przeciwko podziałowi obywateli na kategorie, dalej przeciwko zmniejszeniu uprawnień Sejmu i wywyższeniu Senatu. Mówca widzi w projekcie nieufność do społeczeństwa. W konkluzji pos. Jankowski wypowiada się przeciw projektowi.

Ostatnia eksmisja Bratniej Pomocy U. W.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Agencja Iskra donosi, że zapadła ostateczna decyzja co do wyeksmitowania Bratniej Pomocy Uniwersytetu Warszawskiego z terenu uniwersyteckiego.

Hitlerowskie wicherzenia w Austrii

WIEN. (Pat.) W obozach pracy w Styrii, Karyntji, Burgenlandzie i Dolnej Austrii wybuchły prawdziwie podobnie z polecenia centrali narodowo-socjalistycznej zamieszki i ekscesy wśród uczestników obozów. W obozie pracy „Strem” w Burgenlandzie manifestanci zniszczyli urządzenie obozu i udali się pochodem w liczbie 100-kilkudziestiu osób ku granicy węgierskiej z zamiarem jej przekroczenia. Władze austriackie aresztowały jednak demonstrantów nad granicą. W obozie pra-

cy „Lobau” pod Wiedniem zbuntowało się 250 uczestników obozu, którzy postanowili wyruszyć masowo do Wiednia. Policja ro.pędziła manifestantów, aresztując wielu z pośród nich. U kilkudziesięciu aresztowanych znaleziono bomby lwiązające, granaty gazowe, petardy itd. W Karyntji w miejscowości Steindorf uczestnicy obozu wyruszyli do Viliach, rozwinięszy chorągiew ze swastyką hitlerowską. Do krwawych zająć doszło w Klagenfurcie. Mianowicie, członkowie obozu w

Hollenburgu ruszyli do Klagenfurtu, gdzie przed drukarnią „Kerintia”, należącej do posła chrześcijańsko-socjalistycznego księdza Paulitscha urządzili demonstrację. Wybito szyby i rzucono petardy.

W starciu z demonstrantami jeden z policjantów został ciężko pobity. Wskutek wymiany strzałów 2 z pośród manifestantów zostało zabitych, jeden ciężko ranny.

Dzisiejsza prasa, donosząc o powyższych ekscesach pisze, że władze policyjne zauważyły w ostatnich czasach, że w prywatnych obozach pracy, zorganizowanych przez stowarzyszenie Oesterreichische Arbeiterdienst i stowarzyszenie Studentendienst uprawiana jest systematycznie propaganda narodowo-socjalistyczna. Władze wystąpiły z tego powodu przeciwko kierownictwu obu tych stowarzyszeń i zagroziły ich rozwiązaniem. Zapowiedź ta była hasłem do ekscesów, które wczoraj widocznie pod wpływem polecenia z zewnątrz wybuchły równocześnie w kilku obozach.

Po straceniu van der Lubbeego.

BERLIN. (Pat.) Zwłoki straconego wczoraj van der Lubbeego złożono w prosekutorjum lipskiemu do spozycji rodziny. Dotychczas nie wiadomo, czy krewni van der Lubbeego zechcą przewieźć jego ciało do Holandji.

PARYŻ. (Pat.) Z Amsterdamu donoszą, że nieoczekiwane stracenie van der Lubbeego wywołało w całej Holandji deprymujące wrażenie. Rodzina skazanka dowiedziała się o egzekucji post factum od jednego z dziennikarzy. O ulaskawienie van der Lubbeego bezskutecznie zabie-

Rewizja w konsystorzu prawosławnym.

Tysiąc bezprawnych rozwodów. — Cały synod pociągnięty do odpowiedzialności.

WARSZAWA. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w Konsystorzu Prawosławnym na Pradze prokurator Sądu Okręgowego i sędzia śledczy przeprowadzili rewizję akt, dotyczących spraw rozwodowych. Zakwestjonowano zgórą tysiąc spraw. Wobec te-

go, iż każda sprawa rozwodowa była przeprowadzona w Konsystorzu Prawosławnym za zgodą całego Synodu, prokurator na podstawie art. 286 § 1 K. K. pociągnie do odpowiedzialności cały Synod Prawosławny za nadużycie władzy.

Afera bajońska przed Izba Deputowanych.

PARYŻ. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie Izby Deputowanych wywołało ogromne zainteresowanie w sferach politycznych. Już na kilka godzin przed rozpoczęciem obrad zebrał się tłum przed bramą pałacu Burbońskiego.

O godz. 15.30 przewodniczący Bouisson otworzył posiedzenie, w obecności 400 deputowanych i przy wypełnionych trybunach. Mówca zwraca się z apelem do deputowanych, aby nie przedłużali stanu niepokojów, wywołanego obecnym położeniem finansowym, sytuacją na terenie zagranicznym oraz sytuacją wewnętrzną, zakłóconą przez ostatnie wypadki.

Po wygłoszeniu tego przemówienia przewodniczący odczytał listę interpelacji i zwrócił się do Izby z prośbą o określenie terminu dyskusji nad nimi.

Następnie zabiera głos premier Chautemps, domagając się, aby natychmiast otwarto dyskusję nad interpelacjami w sprawie afery Stawiskiego.

Areszt pastora.

ESSEN. Pat. — Policja w Dortmunden aresztowała tamtejszego pastora Bultemeiera za to, że dzieciom, przychodzącym do niego na nuzkę religijną zabronił używać pozdrowienia hitlerowskiego.

Bunt w Siamie.

BANGKOK. Pat. — W marynarce sjamskiej stwierdzono powstanie spisku, który doprowadził do wybuchu buntu. Cenzura wiadomości wysyłanych z kraju jest bardzo surowa, charakter zaburzeń jest wobec tego dość trudno określić.

Interpelacji zgłoszono 12. Wniosek premiera Chautemps został przyjęty, poczem wstępuje na trybunę socjalistyczny deputowany Lagrange, wyjaśniając w jaki sposób Stawiski doprowadził do zorganizowania oszukańczej afery w Bayonne i podkreślając, że szantażysta miał połączonych przyjaciół i dzienniki. Aresztowano już jednego deputowanego i trzech naczelnych redaktorów pism. Okazuje się, że Stawiski miał również sprzymierzeńców nie tylko w prasie, ale i wśród wysokich urzędników i funkcjonariuszów policji. Oni to właśnie ułatwili Stawiskie-

Oszustwa Stawiskiego rozrastają się.

Nowe aresztowania.

PARYŻ. (Pat.) W przededniu dyskusji nad aferą Stawiskiego wydano nakaz aresztowania naczelnego redaktora „Volonté” Dubarry i b. głównego dyrektora „Liberté” Kamila Eymarda. Zaarrestowano również podobno dep. Bonnaute. Dubarry i Eymard zostali aresztowani dzisiaj przed południem i będą przewiezieni do Bayonne.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Dubarry otrzymał od Stawiskiego 2 miliony franków, zaś Eymard — 50.000 franków. Wreszcie dep. Bonnaute stoi pod zarzutem, że Stawiski finansował całą jego kampanję

Pośrednicy.

Spotkanie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, sir John Simona, z p. Mussolinim w Rzymie w pierwszych dniach b. m., przedstawiane było ogólnie, a przedewszystkiem ze strony włoskiej i angielskiej, jako wstęp do pośrednictwa Anglii i Włoch między Francją i Niemcami. Tak przedstawiały sprawę w chwili rozmów w Rzymie pisma wło-

skie, n. p. „Giornale d'Italia” — Trudność chwili streszcza się dla Europy w zatargu gwałtownym między Francją i Niemcami.

Jednocześnie zaś londyński „Daily Telegraph” z 6 b. m. powiada:

— Sytuacja doskonale się nadaje do działania dwu mocarstw pośredniczących, Anglii i Włoch. Propozycje Francji są ważne, przedewszystkiem z tego powodu, że biorą pod uwagę znaczne natychmiastowe zmniejszenie sił zbrojnych Francji. Rząd nie mieści zaś również czyni ustępstwo, zgłaszając gotowość poddania się kontroli międzynarodowej organizacji kół wojskowych.

Posrednictwo Anglii i Włoch niezbyt uśmiecha się jednak Francji, jak świadcza m. in. uwagi p. Pierre Bernusa w „Journal des Débats” z 7-go b. m.:

— W Rzymie i w Londynie twierdzą, że nad sytuacją Europy górze zatarg między Francją i Niemcami, a rzeczą Anglii i Włoch jest odegranie roli arbitrow. Ta rola rozjemców, tak pożądana dla miłości własnej obu tych państw, tem więcej ma dla nich uroku, że pozwoliłaby im ona na wyjście z gry z zyskiem. A tymczasem ten właśnie sposób pojmowania sytuacji europejskiej, całkowicie nieuzasadniony, zaostrza stan nieładu w Europie.

W gruncie rzeczy bowiem niema zatargu francusko-niemieckiego. Jest raczej i górze w sytuacji to, że istnieje polityka niemiecka, której zamiary mogą być urzeczywistnione tylko w drodze wojny. Jeśli się zajmie stanowisko rozumne, czyli jeśli się ma na celu jedynie wzmocnienie pokoju, rzeczą naprawdę ważną jest przedewszystkiem nieobalanie równowagi sił na rzecz tych, których polityka, zarówno z istoty swej, jak z używanych sposobów siania postrachu, skierowana jest ku wojnie.

Zagadnienie pokoju jest proste. Rozwiązanie jego leży w przeskoczeniu Trzeciej Rzeszy w uzyskaniu takiej siły, aby, podobnie jak Rzesza Wilhelma II w r. 1914, mogła uważać, że jest w stanie narzucić swą wolę Europie. Ten prosty stan rzeczy zaciemnia się często w sztuczny sposób.

Zjawiające się we Francji, głosy tego rodzaju wskazują, że zbyt prosta gra, polegająca na wyłudzeniu przez Niemców raz jeszcze ustępstw w drodze pośrednictwa usłużnych państw, spotka się z oporem.

**Popierajcie Polską
Mścierz Szkolną.**

Prasa francuska o celach polityki hitlerowskiej.

PARYŻ. (Pat.) W związku młodych radykałów „La Republique” publicysta Pierre Dominique zwraca uwagę na cele i metody polityki hitlerowskiej:

Na szczęście — pisze publicysta — hitlerowcy zmierzają do zrobienia czegoś, co zasłużyłoby; na mia no „colossal” i to może ich zgubić.

Propaganda hitlerowska odbywa się równocześnie w Zagłębiu Saary, Szlezwię, Rumunji i Gdańsku i dąży do stworzenia Mitteleuropy, która miałaby charakter starego germańskiego imperium rzymskiego, tak drogiego wicekanclerzowi Papenowi. Nie widzi tego Mussolini, ale to tylko jego sprawa.

Francja powinna — pisze dalej Dominique — zwrócić baczną uwagę na wyjaśnienie sprawy, która obecnie wzbudza niepokój, a mianowicie na kwestję państw bałtyckich. Ruch faszystowski rozszerza się na Łotwie i Estonii. Litwa jest zagrożona wpływami niemieckimi. Niemcy mają pozatem w krajach bałtyckich prawdziwe ośrodki handlu, jak Kłajpeda i kultura, jak Dorpat. Obecnie Niemcy hitlerowskie starają się o pozyskanie przyjaźni państw bałtyckich, poczem zawarłyby z temi państwami sojusz z wytworzonym w Niemczech faszysmem, skopjowanym na rasizmie hitlerowskim. Jeśli by Niemcom udało się te olbrzymie zamiary, macka sięgałaby prawie do bram Leningradu.

Rokowania francusko-sowieckie w sprawie długów przedwojennych.

PARYŻ. (Pat.) Koła dobrze poinformowane twierdzą, że w najbliższym czasie rozpocznie się pomiędzy przedstawicielami Francji i Sowietów rokowania w sprawie uregulowania długów rosyjskich, zaciągniętych we Francji przez rządy carskie.

Wielu publicystów, Anglija powinna zająć się tą sprawą. Włochy powinny poprzeć Francję, Rumunję i Austrię przeciwko neopangermanizmowi hitlerowskiemu. Niestety — kończy Dominique — ani Anglija, ani Włochy nie zdają widzieć groźącego niebezpieczeństwa.

Masoneria a pogrzeb prezydenta Katalonji Macia.

(MADRYT - KAP) Jak wiadomo, prezydent Katalonji, pułk. Macia, wyraził przed zgonem chęć przyjęcia ostatnich sakramentów, spowiadał się, komunikował i piśmiennie zażądał katolickiego pogrzebu. Zona i krewni zmarłego powitali to jego pogodzenie się z Kościołem z wielką radością. Gdy jednak księży z kościoła parafjalnego Sant Just przybyli z ministrami i krzyżem do pałacu rządowego, gdzie stała trumna ze zwłokami prezydenta, zamknięto przed nimi drzwi i postarano się o to, że wszystko, co ma jaki-

kolwiek związek z pogrzebem kościelnym, usunięto. Wola wdowy i piśmienny akt zmarłego nie nie pomogły; rada Generalidad'u zdecydowała urządzić pogrzeb na koszt państwowy całkowicie laicystyczny. Życzeniu masonerii, która za wszelką cenę starała się ukryć fakt pojednania się prezydenta z Kościołem, stało się żadość.

Na posterunku.

RZYM. Pat. — Pogrzeb profesora Triolo, który zmarł wkrótce po operacji, jaką doprowadził do końca, pomimo ataku serca, zamienił się w wielką manifestację żalobną. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele rządu, instytucji naukowych i kół medycznych. W imieniu królowej i Mussoliniego złożono na grobie zmarłego wiązki.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawieczyzny, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły na Kursa wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Bohaterski czyn

(MADRYT - KAP). Hiszpański dziennik „La Nation” opisuje wzruszający wypadek, jaki miał niedawno miejsce na głównym dworcu w Kordobie. Dokoła jednego z wagonów cisnęli się gapie. Otaczali oni sześciu trędowatych, którzy mieli być przewiezieni do słynnego leprozorjum w Fontille. Nieszczęśliwi byli tak bardzo osłabieni przez okropną chorobę, że niektórzy z nich nie mogli się wcale poruszać. Przyszła jednak chwila, kiedy trzeba było wsadzić do wagonów. Nikt, nawet pielęgniarki nie mieli odwagi podejść do chorych, by pomóc im wejść do wagonu; takie wrażenie budził odrzucający widok trądu; każdy bał się przytem niebezpieczeństwa zarazięcia. Ciekawscy poczęli się stopniowo wycofywać i dopiero kilka sióstr zakonnych, przechodzących przypadkowo tamtędy, zbliżyło się do chorych i wniosło ich do pociągu.

Przewrót.

Taki tytuł dał Roman Dmowski nowej swojej książce, która niedawno wyszła z pod prasy. Jest ona dalszym ciągiem rozważań zaczytanych w poprzedniej książce „Świat powojenny”. Stanowi cykl artykułów o obecnym przewrocie dziejowym, o różnym jego przejawach, o dziedzinach politycznej, gospodarczej, moralnej, które ogarnia ten przewrót, o wreszcie o następstwach jego w Polsce.

W przedmowie do „Przewrotu” Dmowski zaznacza, iż proces przemian podwojennych bynajmniej się nie zakończył. Ciągłe idzie naprzód i myśl ludzka musi za nim podążać. Nierychło też zapewne będzie go można objąć w całości, zrobić jego syntezę, ująć poszczególne zjawiska w jeden wielki akt dramatu dziejowego — słowem napisać o nim nie szereg artykułów, ale książkę w całym tego słowa znaczeniu.

Dmowski bardzo skromnie określa tu swoją rolę i wartość dwóch kapitalnych swoich prac, „Świat powojenny” i „Przewrót”. Obydwe one, jakkolwiek złożone z szeregu artykułów mocno są jednak związane indywidualnością autora. Jego jasnym, otwartym, śmiałym — jak zawsze — podejściem do każdego zagadnienia, ujęciem go z tej strony, z której najbardziej plastycznie wygląda w umyśle czytelnika. Nie trzeba zapominać, że gdy przed kilku laty Dmowski zaczął pisać o przewrocie światowym, był w swoich poglądach bardzo odosobniony. Dziś już jest nieco inaczej, zarówno na Zachodzie jak i w Polsce. A o wówczas miał odwagę wydobyć na światło dzienne istotę, głębokość i trwałość kryzysu, gdy o tem mało kto myślał. Miał śmiałość w doskonałych przewidujących bardzo trafnie obrazach kreślenia upadku gospodarki światowej, jakkolwiek sam się głośno przyznawał, iż nie posiada gruntownej wiedzy ekonomicznej. Nie omylił się jednak w swej diagnozie.

Niepodobna streścić nawet tytułów szeregu zagadnień, poruszonych w „Przewrocie”. Zajmuje się więc autor naszym obecnym położeniem, istotą kryzysu, amerykańszczyzną, jako typem gospodarczym, który przeniknął do Niemiec i do Świata, imperjalizmem państw europejskich, pierwiastkami polityki japońskiej, hierarchizmem i wszelkimi jego przejawami, żydostwem i sprawą żydowską, obliczem dwudziestego wieku w najszerszym tego określenia znaczeniu, upadkiem demokracji i parlamentaryzmu, ewolucją polityczną Polski w związku z kształtowaniem się powojennej Europy i t. d.

Niepodobna też w krótkim artykule nakreślić linii poglądowej autora na całość kwestji, ujętej w lapidarnym tytule „Przewrót”. Zbyt różnorodna jest treść omawianych tematów, a zarazem bardzo trudno, jak zresztą sam Dmowski zaznacza w przedmowie, już dziś ująć ten proces dziejowy w całości. Książka jego jest mistrzowskim szukaniem wyjścia na prostą drogę ze splątanej gąszczu zagadnień, które zwały się na świat powojenny, przenikają się wzajemnie i częstokroć tworzą jakiś nieodgadniony chaos poglądów, pojęć, prób ratunku tego, co już zamarało na zawsze, albo tworzenia czegoś, co niema w sobie żadnych zarodków życia. Jedno jest pewne: Czytelnik „Przewrotu” znajdzie w nim niezmiernie bogaty materiał faktyczny i myślowy, rozświetlający mu wiele zawiłych spraw z polityki i gospodarki świata całego i Polski. Materjał ten, jak wszystko, co pisze Dmowski, podany jest jasno, zwięźle, stylem pięknym, dającym wiele rozkoszy estetycznej.

W paru słowach dotknijmy wszakże tematu, który ciągle jest aktualny u nas, mianowicie naszego bezdroża ustrojowego. Dmowski jest zdania, że podczas gdy we Włoszech i w Niemczech rządy siłą swą opierają na dyktaturze osobistej, w Polsce coraz bardziej rząd staje się dyktaturą organizacji i zatracca charakter rządów osobistych. We Włoszech robi się załedwie próby organizacji gospodarczej społeczeństwa, w Niemczech nie została postawiona jeszcze zasada, na której przyszły ustroj ma być zbudowany — w Polsce natomiast istnieją już w tym względzie plany i przygotowuje się wcielenie ich w życie. Pomimo to wszakże we Włoszech i w Niemczech widzi się drogę do utrwalenia nowego ustroju, w Polsce zaś tego nie widać. W tam-

Z prasy

Teoria „elity” w praktyce.
Z okazji zbliżających się obrad sejmowych pos. Niedziałkowski na łamach „Robotnika” porusza sprawę teorii konstytucyjnych BB i stwierdza, że właściwie jedna z tych, a mianowicie „teoria elity” wprowadza się w życie w postaci dekretu uposażeniowego.

Zdaniem posła Niedziałkowskiego to

„nie jest dekret. To jest poprostu puszcza dziewicza, pełna gąszczem i ścieżkami krętych, jam ukrytych, dolin i wąwozów, kiedy niekiedy i sioneńczycy polonek przeznaczonych dla... pp. dyrektorów departamentu, wice-ministrów i ministrów. Gdy taki sobie przeciętny a lojalny urzędnik „średni”, opłacający regularnie na „Strzelca”, głoszący stale na „Jedynkę” słowem — spełniający dokładnie wszelkie nowoczesne obowiązki państwowe, gdy taki — powiadam — urzędnik wgrzyzie się w głębi owej płatniny przepisów o „zaszeregowaniu”, dodatków funkcyjnych, dodatków możliwych ale nie koniecznych itd., itp., spostrzeże raz poraz z przerażeniem, że mu raptem do paruset złotych po drodze zginęło; czasem może wróci w jakiejś innej formie, ale może i wcale nie wróci; jeżeli jednak coś wróci, to tylko część, nie całość stanu poprzedniego; a emerytura: ta „w locie skora” uleciała wogóle w dal; kilkadziesiąt złotych miesięcznie zostało na o-tarcie łez.”

Posel Niedziałkowski zapewnia dalej, że bynajmniej nie żartuje, lecz streszcza jedynie sens moralny listów, które w tej sprawie nadchodzą masowo do zainteresowanych.

Niekiedy podawane przez pokrzywdzonych obliczenia brzmią wprost niesamowicie.

„Biedny urzędnik, opłacający tak regularnie składki na „Strzelca”, mający poza sobą na szlaku żywota te sto „depesz holdowniczych”, — przypomina sobie z kole- i uroczyście zapewnia przez radio, że „Pożyczka Narodowa” była potwornie potrzebna, by nie obniżyć płac pracownikom państwowym, przypomina polarzowe komentarze do dekretu uposażeniowego, że właściwie nie ulega istotnej zmianie; poczem obserwuje szeroki gościeńiec, wiódący w onej puszczy dziewiczej do „słonecznej polanki” pp. wysokich dygnitarzy. Tu niema żadnych niejasności; powiedziane jest jasno i zwięźle: tyle a tyle (nie ma-ło) podwyżki.

„Teoria elity” w... zastosowaniu praktycznym!..

Przecież chodzi o zwykłą arytmetykę. Jeżeli trzeba podnieść pensje ministrów, wice-ministrów, dyrektorów, nauczelników, a suma globalna na uposażenia pozostaje mniej więcej ta sama, — trzeba tedy pomniejszyć pensje innych.

Jakże mogłoby być inaczej? Jak postąpią ostatecznie w tej sprawie urzędnicy? „Złotliwi twierdzą, że złożą oni za pośrednictwem pp. posłów grupy pracowniczej” BBWR kilkanaście bolesnych memoriałów, wysią liczbę przepisową „depesz holdowniczych” i... może, może — uchwała półgębkiem pociągnąć się ze strachu, rezolucją protestacyjną.”

Ano. Zobaczymy!

Płanicyzna kontrola.

Wi związku z przedłożeniem Sejmu przez Najwyższą I-bkę Kontroli

schninga oraz przedstawicieli Rady Portu.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

niemożliwym oparcie się na zasady narodowej, co je zmusiło do odgrzebania z archiwów zwietrzałej „racji stanu”. Tembardziej z tych samych przyczyn nie mogły one zająć stanowiska narodowego w kwestji żydowskiej. Musiały pójść drogą przeciwną, w skutkach prowadzącą do wzmocnienia żywiołu żydowskiego. Jest to droga wbrew duchowi czasu i nowym tendencjom politycznym.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

Pomimo bardzo krytycznego stosunku do tego, co się dziś u nas dzieje, książka Dmowskiego przeświadcza, że wpływającymi z głębokim przekonaniem autora, optymizmem i wiarą w dobrą przyszłość Polski. Jest on zdania, że może nie było momentu w dziejach narodu naszego, w którym bliższa nawet przyszłość otwierałaby przed nim tak pomyślne widoki. Wystarczy tylko, aby dorastające pokolenia Polski dośrodkowały do kariery historycznej, która przed ojczyzną leży i która sama w ręce nie wlezie, ale musi być przez Polaków wzięta. Zdaje się, że to nie jest takie dalekie.

Polityka zaś, walcząc w uchem czasu, usiłująca podtrzymać i dźwigać to, co życie obala, nie stworzy niczego trwałego. Przy najbardziej sprzyjających warunkach i najgorliwszych wysiłkach powodzenie może być tylko chwilowe.

uwag o zamknięciu rachunków państwa i wykonaniu budżetu za rok 1931-2. „Kurier Poranny” wpada w nieopisaną zachwyt i atakuje opozycję, która ośmiela się twierdzić, że w Polsce brak kontroli gospodarki skarbowej.

Twierdzenie opozycji „Kurier Poranny” nazywa wytworem bujnej wyobraźni.

„Kurierowi Porannemu” odpowiada **Gazeta Warszawska**.

„Otoż nie bujna wyobraźnia, ale najrzeczywistsza rzeczywistość świadczy o tem, że kontroli parlamentarnej nad gospodarką państwa u nas niema. Organ sanacyjny wie chyba o tem, że N. I. K. nie ma żadnej egzekutywy. Daje ona tylko zbędny sumienny materiał, z którego konkretnie wnioski w stosunku do niższych urzędników może wyciągnąć rząd, a w stosunku do rządu — Sejm. Jeżeli wniosek N. I. K. opiewa na udzielenie rządowi absolutorium, to ostatecznie można zrozumieć traktowanie przez Sejm zamknięcia rachunkowych i „Uwag” N. I. K. po lebkach i złaźnieniu tych spraw w ciągu kilkunastu minut, choć i przy ogólnem absolutorium w niejednym szczególe możnaby zastosować egzekutywę kontrolną.”

„Ale przecież był za czasów pomajowych jeden wypadek, gdy N. I. K. powstrzymała się od postawienia wniosku o udzieleniu rządowi absolutorium, uzależniając je od stanowiska Sejmu co do przekroczeń budżetowych.”

Chodziło mianowicie o zamknięcia rachunkowe za rok 1927-28.

„Rząd ówczesny uporczywie tronił tezy, że przekroczenia budżetowe powinny być zatłwione łącznie z zamknięciami rachunkowymi za dany okres. Wprawdzie Sejm nie podzielił tego poglądu i postawił ministra skarbu w stan oskarżenia, ale ostatecznie stanowisko rządu utrzymało się, ponieważ Trybunał Stanu odroczył wydanie wyroku i podobnie jak N. I. K., uzależnił go od zatłwienia przez Sejm kredytów dodatkowych, a te wniosł rząd do Sejmu razem z zamknięciami.”

Co się stało z temi kredytami, wiemy bardzo dobrze.

„Rząd i klub BB — przy niewyraźnym zachowaniu się lewicy — ostatecznie nie dopuścili do zatłwienia plenum Sejmu, choć sprawa była w komisji budżetowej dostatecznie przygotowana. Potem Sejm został rozwiązany i wyszło ostatecznie na to, że nie mógł on spełnić swego zadania władzy kontrolującej.”

Nowy Sejm z nową większością formalnie wygładził sprawę po myśli rządu. Echo jej rozbrzmiewało jeszcze głośno w procesie bezkarności. Trybunał Stanu nawet nie zebrał się ponownie, choć według wyrażnego przepisu ustawy, istnieje on dla sprawy b. min. Czechowicza nadal w składzie z r. 1929.

To nie jest „bujna wyobraźnia” ale kawał historii. Można pochwałać pracę i sprawność kontroli, jednak naprawdę — o ile chodzi o odpowiedzialność — jest ona tylko platonicyzna. Pogodzenie koncepcji silnego, od parlamentu niezależnego rządu z rzeczywistością, skuteczną kontrolą, jest zagadnieniem politycznym i ustrojowym, jednym z najtrudniejszych. Praktyka lat ostatnich i poglądy sanacyjnych reformatorów konstytucyjnie oddalają nas bardzo od właściwego rozwiązania tego problemu.”

Surowa krytyka naszej polityki gospodarczej.

Celowość środków polityki gospodarczych, mających przełamać kryzys, podlega krytyce z różnych punktów widzenia. Krytyką taką, bardzo ciekawą, ujawniło jeżne z ostatnich zebrań 1-wa Ekonomistów i Statystów w Warszawie, na którym prof. Edward Lipiński, dyrektor Instytutu Badania Konjunktury, wygłosił referat p. t. „O idee kierownicze w polskiej polityce gospodarczej”.

Prelegent dając piękny dowód niezależności myśli, bynajmniej nieskrępowanej względem na swe urzędowe stanowisko, poddał rewizji wszystkie niemal idee kierownicze obecnej polityki gospodarczej.

Uznając tezę o konieczności uprzemysłowienia kraju, prof. Lipiński wypowiedział pogląd, że nowa taryfa celna stanowi jedną z największych przeszkód rozwoju produkcji krajowej, zwłaszcza, że jest związana z systemem kontyngentowania przywozu. Zasadą obecnej polityki celnej jest rozprawianie szczupłych zasobów kapitału na największą liczbę gałęzi produkcji, co jest błędem. Ochrona celna, taka jaką mamy dzisiaj w Polsce, faworyzuje powstawanie placówek przemysłowych w kraju, nie mających w tym pod- stawu naturalnych. Uogólnienie ochrony celnej niszczy jej korzystny skutek: nie powstają bowiem reszty różniczkowe, zachęcające do produkcji.

Wadę systemu kontyngentowania prelegent widzi przede wszystkim w fakcie, iż producent przetwórcza nie może kupować w kraju tańszym i wtedy, gdy ceny są dla niego korzystne, jest bowiem skrupowany zarówno co do wyboru kraju pochodzenia, jak i co do czasu zakupu.

Również kartelizacja w obecnej swej formie przeciwstawia się rozwojowi uprzemysłowienia kraju. Wysokie ceny węgla, żelaza i t. d. niemożliwiają powstawanie i rozwój przemysłów przetwórczych. Klasycznym w swej prostocie i jasności jest pogląd prelegenta na przyczyny powstania i skutki istnienia kartelu.

Przyczyny powstania kartelu leżą w przemysłowaniu w nadmiernym aparcie wytwórczym, ale ponieważ kartel to rzecz nieistotna, poszczególne wytwórcy rozszerzają swe labiryty w okresie wysokich cen i zysków kartelowych, gotując się do przyszłej walki konkurencyjnej. Wobec zwiększenia zdolności wytwórczej zachodzi konieczność forsowania eksportu. Kartel nie może powiększyć zbytu wewnętrznego bo zrupnowałby swoje ceny, które dają mu zysk większy, aniżeli niskie ceny przy dużym zbycie. Forsowany eksport doprowadza do spadku cen na rynkach zagranicznych: eksport wtedy staje się deficytowy. Skutki są takie, że dla ratowania eksportu podnosi się ceny wewnętrzne, obcina zarobki robotnikom, obniża taryfy kolejowe, — dochodzi w końcu do tego, że niektóre przedsiębiorstwa stają się niezdolne do eksportu. Wysokie ceny — kartel — wysokie ceny wewnętrzne — forsowanie eksportu i skutek ostateczny: zmniejszenie eksportu. Oto etapy. Wynik: mały import i mały eksport czyli zubożenie kraju.

Prof. Lipiński nie ograniczył się do omówienia sprawy taryfy celnej i kartelizacji, ale i przedstawił swój pogląd na kwestje bilansu płatniczego, deficytu skarbowego oraz akcji pomocy dla rolnictwa, wykazując na wszystkich tych odcinkach „frontu gospodarczego” niedoświadczone przedsiębiorstw środków ratowniczych. Krytyczne uwagi prelegenta znalazły żywy oddźwięk wśród zebranych, powodując gorącą dyskusję, której echa zapewne odbiją się na łamach prasy.

Wadę systemu kontyngentowania prelegent widzi przede wszystkim w fakcie, iż producent przetwórcza nie może kupować w kraju tańszym i wtedy, gdy ceny są dla niego korzystne, jest bowiem skrupowany zarówno co do wyboru kraju pochodzenia, jak i co do czasu zakupu.

Również kartelizacja w obecnej swej formie przeciwstawia się rozwojowi uprzemysłowienia kraju. Wysokie ceny węgla, żelaza i t. d. niemożliwiają powstawanie i rozwój przemysłów przetwórczych. Klasycznym w swej prostocie i jasności jest pogląd prelegenta na przyczyny powstania i skutki istnienia kartelu.

Przyczyny powstania kartelu leżą w przemysłowaniu w nadmiernym aparcie wytwórczym, ale ponieważ kartel to rzecz nieistotna, poszczególne wytwórcy rozszerzają swe labiryty w okresie wysokich cen i zysków kartelowych, gotując się do przyszłej walki konkurencyjnej. Wobec zwiększenia zdolności wytwórczej zachodzi konieczność forsowania eksportu. Kartel nie może powiększyć zbytu wewnętrznego bo zrupnowałby swoje ceny, które dają mu zysk większy, aniżeli niskie ceny przy dużym zbycie. Forsowany eksport doprowadza do spadku cen na rynkach zagranicznych: eksport wtedy staje się deficytowy. Skutki są takie, że dla ratowania eksportu podnosi się ceny wewnętrzne, obcina zarobki robotnikom, obniża taryfy kolejowe, — dochodzi w końcu do tego, że niektóre przedsiębiorstwa stają się niezdolne do eksportu. Wysokie ceny — kartel — wysokie ceny wewnętrzne — forsowanie eksportu i skutek ostateczny: zmniejszenie eksportu. Oto etapy. Wynik: mały import i mały eksport czyli zubożenie kraju.

Prof. Lipiński nie ograniczył się do omówienia sprawy taryfy celnej i kartelizacji, ale i przedstawił swój pogląd na kwestje bilansu płatniczego, deficytu skarbowego oraz akcji pomocy dla rolnictwa, wykazując na wszystkich tych odcinkach „frontu gospodarczego” niedoświadczone przedsiębiorstw środków ratowniczych. Krytyczne uwagi prelegenta znalazły żywy oddźwięk wśród zebranych, powodując gorącą dyskusję, której echa zapewne odbiją się na łamach prasy.

Wadę systemu kontyngentowania prelegent widzi przede wszystkim w fakcie, iż producent przetwórcza nie może kupować w kraju tańszym i wtedy, gdy ceny są dla niego korzystne, jest bowiem skrupowany zarówno co do wyboru kraju pochodzenia, jak i co do czasu zakupu.

Wobec zwiększenia zdolności wytwórczej zachodzi konieczność forsowania eksportu. Kartel nie może powiększyć zbytu wewnętrznego bo zrupnowałby swoje ceny, które dają mu zysk większy, aniżeli niskie ceny przy dużym zbycie. Forsowany eksport doprowadza do spadku cen na rynkach zagranicznych: eksport wtedy staje się deficytowy. Skutki są takie, że dla ratowania eksportu podnosi się ceny wewnętrzne, obcina zarobki robotnikom, obniża taryfy kolejowe, — dochodzi w końcu do tego, że niektóre przedsiębiorstwa stają się niezdolne do eksportu. Wysokie ceny — kartel — wysokie ceny wewnętrzne — forsowanie eksportu i skutek ostateczny: zmniejszenie eksportu. Oto etapy. Wynik: mały import i mały eksport czyli zubożenie kraju.

Prof. Lipiński nie ograniczył się do omówienia sprawy taryfy celnej i kartelizacji, ale i przedstawił swój pogląd na kwestje bilansu płatniczego, deficytu skarbowego oraz akcji pomocy dla rolnictwa, wykazując na wszystkich tych odcinkach „frontu gospodarczego” niedoświadczone przedsiębiorstw środków ratowniczych. Krytyczne uwagi prelegenta znalazły żywy oddźwięk wśród zebranych, powodując gorącą dyskusję, której echa zapewne odbiją się na łamach prasy.

Wobec zwiększenia zdolności wytwórczej zachodzi konieczność forsowania eksportu. Kartel nie może powiększyć zbytu wewnętrznego bo zrupnowałby swoje ceny, które dają mu zysk większy, aniżeli niskie ceny przy dużym zbycie. Forsowany eksport doprowadza do spadku cen na rynkach zagranicznych: eksport wtedy staje się deficytowy. Skutki są takie, że dla ratowania eksportu podnosi się ceny wewnętrzne, obcina zarobki robotnikom, obniża taryfy kolejowe, — dochodzi w końcu do tego, że niektóre przedsiębiorstwa stają się niezdolne do eksportu. Wysokie ceny — kartel — wysokie ceny wewnętrzne — forsowanie eksportu i skutek ostateczny: zmniejszenie eksportu. Oto

KRONIKA.

DYZYURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
 Jundzilla P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Mankowicz — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. S-to Janki; Sokolowski — ul. 1yzenhauzowska Nr. 1; Szyrwinda i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22); oraz wszystkie na przedmieściach miasta, prócz Śniapszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Powrót J. E. ks. Arcybiskupa.** W dniu wczorajszym powrócił do Wilna J. E. ks. Arcybiskup — Metropolita Romuald Jalbrzykowski, który przez kilka dni bawił w Warszawie.

— **Nominacja ks. Meyszłowicza.** Radca kanoniczny ambasady polskiej przy Watykanie ks. Walerjan Meyszłowicz, mianowany został prałatem domowym Jego Świątobliwości. (Kap).

Z MIASTA.

— **Jeszcze w sprawie budowy pomnika A. Mickiewicza.** W związku z odbytymi konferencjami art. rzeźbiarza H. Kuny z wojewodą Jaszczoltem, prezydentem miasta Maleszewskim, dyr. Lorentzem i innymi w sprawie budowy w Wilnie pomnika A. Mickiewicza dowiadujemy się, iż pomnik zostanie z Warszawy sprowadzony do Wilna w m. lutym, zaś w marcu rozpoczyna się roboty niwelacyjne przy ul. Mickiewicza.

Pomnik według planu Komitetu Organizacyjnego stanie w 1935 r.

— **Walka z plagą żebractwa.** Władze administracyjne opracowały nowe przepisy w sprawie walki z plagą żebractwa w mieście. Przybywających do Wilna żebraków z prowincji w myśl przepisów będą niezwłocznie władze wysiedlały do miejsca zamieszkania, zaś walających się żebraków miejscowych policja będzie usuwała do domów do broszynności, starców, przytuloków i t. p. Są projekty, by żebraków przymusowo zatrudnić przy robotach.

Obecnie w Wilnie żebrzący znajdują się około 300 osób obojętnej płci.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Świadczenia przemysłowe i karty rejestracyjne.** Wobec nowej ustawy skarbowej w sprawie wykupu świadectw i kart rejestracyjnych na rok 1934 dowiadujemy się, iż około 25 proc. przedsiębiorstw handlowych, filii, oddziałów i t. p. zamiast świadectw przemysłowych wykupiło na rok bieżący karty rejestracyjne.

Wykupowanie kart rejestracyjnych trwa w dalszym ciągu i władze skarbowe kontynuować będą sprzedaż w ciągu miesiąca stycznia r. b.

Sprawa wykupu świadectw przemysłowych przez przedsiębiorstwa wileńskie w b. r. odbywa się dość powoli i według obliczeń dotyczących około 15—20 proc. drobnych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych nie wykupiło w terminie świadectwa.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Wypadki.** Według statystyki w ciągu grudnia 1933 r. na terenie wileńskiej dystryktu kolejowej zanotowano 36 wypadków przejechania przez pociąg bądź to osób bądź też furmanek, koni, nie raczyńcy i t. p. Pięć wypadków zanotowano śmiertelnych z czego trzy osoby popełniły samobójstwa pod kołami pociągów.

Wypadków sabotażowych czy też zamachowych nie notowano w grudniu.

— **Zmiana podkładów kolejowych.** Z wiosną r. d. na kilku linjach kolejowych a między innymi i na linii Wilno-Warszawa będą przeprowadzone prace nad zmianą podkładów kolejowych. Przy robotach tych znajdzie pracę około 300 bezrobotnych.

Demonstracja bezrobotnych przed P. U. P. P-em.

W dniu wczorajszym doszło na ulicy Subocz w pobliżu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy do starcia policji z tłumem bezrobotnych, które w oświetleniu komunikatu urzędowego miały przebieg następujący:

Wileńskie Starostwo Grodzkie komunikuje:
 W dniu 11 stycznia b. r. przed gmachem P. U. P. P. przy ul. Subocz zebrał się tłum bezrobotnych. Około godz. 10-ej wyłoniono delegację, która przedstawiła kierownikowi P. U. P. P. przedstawia bezrobotnych natury ekonomicznej, jak zwiększenie stawek zarobkowych, ilości dni zatrudnienia, opalu i t. p.

Kierownik oświadczył, że lokalnemu Komitetowi Funduszu Pracy wiadome jest ciężkie położenie bezrobotnych i że Komitet w miarę sił i możliwości będzie starał się przyjść

bezrobotnym z jak najdalej idącą pomocą.

O przebiegu rozmowy delegacja poinformowała zebranych, którzy spokojnie przyjęli do wiadomości oświadczenie kierownika P. U. P. P., jednak w tym czasie komunikacja jednostki w zamiarze podburzenia tłumy zaczęły wznosić okrzyki, wyrażające żądania natury politycznej.

Na wezwanie do rozjęcia się tłum opuścił dziedziniec P. U. P. P., udając się w kierunku ul. Wielkiej. Po pewnym jednak czasie komunikująca grupa wróciła ponownie przed P. U. P. P., przytem z tłumem padło kilka kamieni na lokal Urzędu i rozbite zostały trzy szyby.

Wobec agresywności tłumy i nieusłuchania wezwań do rozjęcia się, policja rozproszyła demonstrantów, zatrzymując stawiających opór. (PAT).

POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 12 stycznia.
 7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Obce piosenki koledowe (płyty). 11.57: Czas. Koncert. Kom. meteor. 15.15: Pogadanka L. O. P. P. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.10: Utwory Głazunowa (płyty). 16.40: „Formy muzyczne” — pogoda. 16.55: Recital śpiewaczy. 17.20: „Chorał gregoriański” (płyty). 18.00: „Dziecko uposządzone, a dom” — odczyt. 18.20: Muz. tan. 19.15: Ode. pow. 19.25: Feljton aktuałny. 19.40: Sport. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii. 21.00: „Ostatnie tomy wierszy Tuwima i Wierzyńskiego. 22.40: Utwory Mascagniego i Leoncavalla (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka cygańska.

Sobota, dnia 13 stycznia 1934 r.
 7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Muzyka operetkowa (płyty). 11.57: Czas. Muzyka salonna. Kom. meteor. 15.10: Kwadrans akademicki. 15.40: Pieśni żydowskie. 16.00: Audycja dla chorych. 1. Pogadanka. 2. Muzyka. 16.40: „Jak należyć mówić po polsku?” 17.00: Transm. nabożeństwa z Kaplicy w Ostrej Bramie. Kazanie p. t. „Ave Maria” — wygl. ks. mag. Jan Kujda. 18.00: „Nauka i oświata polska na Pomorzu w latach niewoli” — odczyt. 18.20: Muzyka z płyt. 18.40: Recital śpiewaczy. 19.15: Gdc. pow. 19.25: Kwadrans poetycki. 19.40: Wiad. sport. 20.00: Godzina zyczeń (płyty). 21.00: Skrzynka techniczna. 21.20: Koncert chopinowski. 22.05: Wycinanki krakowskie. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna. W godzinach wiecz. przewidziana jest retransmisja z zagran.

Z ZA KOTAR SŁUDJO.

Wielki koncert symfoniczny.
 Dzisiaj w piątek o godz. 20.15 rozpocznie się transmisja wielkiego koncertu symfonicznego z sali Filharmonii Warszawskiej z udziałem znakomitego pianisty francuskiego Alfreda Cortot. Artysta odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy c-dur Beethovena. Ponadto usłyszymy poemat symfoniczny Eugenjusza Morawskiego, czwartą symfonię Brahmsa i uwerturę do Śpiewaków Norymberskich Wagnera.

Jak rozumieć muzykę?

Amatorzy muzyki tanecznej którzy „nie uznają” oprócz lokostrotów i tang utwór poważniejszego typu, bo... nie rozumieją, powinni zainteresować się pogadankami muzycznymi, jakie systematycznie odbywają się przed mikrofonem wileńskim. W tych pogadankach prelegenci używają rozumieć i kochać muzykę poważną, ilustrując swoje wywody odpowiednio dobranym repertuarem. Tak np. dzisiaj prof. Michał Józefowicz o godz. 16.40 wyjaśni co to są formy muzyczne, a o godz. 17.20 dr. Tadeusz Szeligowski analizuje piękno chorału gregoriańskiego, który jest podstawą muzyki kościelnej. Również zapowiedziany wyżej koncert symfoniczny poprzedzony będzie objaśnieniami (godz. 20).

Tuwim i Wierzyński.

Dwaj najwybitniejsi przedstawiciele współczesnej poezji polskiej wzbogacili naszą literaturę nowymi utworami, wydanymi w końcu roku ubiegłego. Te dwa zbiory poezji omówi dzisiaj o godz. 21-ej cenniony krytyk St. Adamczewski w przerwie koncertu symfonicznego około godz. 21-ej.

WYPADKI.

— 3 letnie dziecko porzucone przez rodziców. Do l. kom. P. P. p. Władysław Romanowski (Subocz 10) doprowadził trzyletniego chłopca Czesława Rodziewicza, porzuconego przez rodziców.



„SNIĘZKA” Z BALETU „DZIADEK OD ORZECHÓW”.
H. ZDANOWSKA.

Jedną z najlepszych uczennic studium artystyki Sawiny-Dolskiej, której występy nieraz już wyróżniała warszawska i wileńska prasa.
 Na jutrzejszym koncercie w teatrze „Lutnia” wystawiony będzie balet „Dziadek od orzechów”, muz. Czajkowskiego, a także obrazki ludowe na krakowskiem rynku, łowickie oraz inne tańce narodowe i klasyczne z udziałem samej kierowniczki studium i uczennicami studium. Początek o godz. 4 pop. Bilety od 50 gr. do 2 zł. 50 gr.

Koncerty.

— **Wileńska Orkiestra Symfoniczna.** 1-szy Poranek Symfoniczny. Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę w Sali Konserwatorium (ul. Końska 1), wzbudził wielkie zainteresowanie tak ze względu na udział występujących osób (M. Munz — znakomity wirtuoz pianista, M. Kochanowski, cenny kapelmistrz, oraz Wil. Orkiestra Symfoniczna, zorganizowana z najlepszych muzyków wileńskich w komplecie 50 osób), jak i ze względu na pożyteczną i kulturalną inicjatywę urzędzenia stałych koncertów — poranków, poświęconych wykonaniu wartościowych dzieł literatury muzycznej.

Początek o g. 12 w pop.

Kasa Konserwatorium czynna od godz. 11 — 2 i od 5 — 7.

— **Pierwsza audycja Towarzystwa Muzyki Współczesnej** odbędzie się w dniu 15 bm. (poniedziałek) w lokalu Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9 o godz. 8. W programie kwartet smyczkowy Debussy'ego, utwory fortepianowe współczesnych kompozytorów rosyjskich (szkiełkich), oraz koncert na klarnet T. Szeligowskiego (I wykonanie), napisanego w r. 1933. Udział biorą: Kwartet im. Karłowicza, O. Wizan (fortepian), S. Czoznowski (klarnet) T. Szeligowski (akompaniament). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ZABAWY.

— **Jasella** dnia 14 bm. odegra sekwencję dram. sałej „Oratorjum” na sali „Ogólna Kolejowego K. P. W.” o godz. 3 dnia dzieci, o godz. 6 wieczorem dla dorosłych.

— **Dancing.** Staraniem Kola Medyków U. S. B. w dniu 13 stycznia 1934 r. (sobota) w cukierni Czerwonego Sztrała (log Mickiewicza i Tatarskiej) odbędzie się Dancing Towarzystki, na który zapraszamy wszystkich. Wstęp 1.50. Akad. 0.99 gr. Bufet własny.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

SADY.

— **Posiedzenie wojskowego sądu doraźnego.** W najbliższych dniach odbędzie się w Wilnie posiedzenie wojskowego Sądu Doraźnego. Rozpoznawana będzie sprawa szeregowca K. O. P. u Aleksandra Kulki, który przed niedawnym czasem w celach rabunkowych dokonał napadu na pewną kobietę w okolicach Suwałk. Kulka ofiarę swoją zamordował.

Zbrodniarza przewieziono do Wilna, osadzono go w więzieniu wojskowym na Antokolu.

Oskarżonemu grozi kara śmierci.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Zebrań Związku Zawodowego krawców i krawczyń.** Ognędź w lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Metropolitalnej 1 odbyło się doroczne walne zgromadzenie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Krawców i Krawczyń. Obradom przewodniczył p. Władysław Ostrowski. W imieniu zarządu przewodniczący zreferował zebranym sprawozdanie z całokształtu działalności związku w roku ubiegłym.

Zgromadzenie zaakceptowało wspomniane sprawozdanie i, uważając, że zarząd należy wywiązać się z swych trudnych zadań, powierzyło mu pełnienie swoich funkcji na rok bieżący. Po dokonaniu wyboru członków Komisji Rewizyjnej i omówieniu kilku spraw zawodowych, zebranie zakończono.

Zebranie Wil. Tow. Ogrodniczego

odbędzie się 14 go b. m. o godz. 5 ej w lokalu Izby Rolniczej ul. Jagellońska 3. Na porządku dziennym Referat prof. S. Monkie wicza p. t.: „Zwalczanie mączniaka na agrestie”. Goście i sympatycy ogrodnictwa b. mile widziani.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Kola Polonistów** W niedzielę w lokalu Ogniska Akademickiego Tradycyjna Choinka Kola. Początek o godz. 7-ej wieczorem. Liczne atrakcje, Święty Mikołaj, Żywa gazetka. Po choince wielki dancing. Wstęp akad. 1 zł. nieakad. (goście wprowadzeni) — 1 zł. 50 gr.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski** Puhulanka. Dziś, o g. 8-ej w. Teatr Miejski gra w dalszym ciągu współczesną angielską komedię „Kobieta i szmaragd”.

W przygotowaniu doskonała komedia współczesna Hasenclevera „Pan z towarzyszą”. Komedia ta jest grzyką satyrą na dzisiejsze stosunki społeczne.

— **Niedzielnia popołudniowa.** W niedzielę o godz. 4-ej popoł. dana będzie sensacyjna sztuka „Fräulein Doktor” Ceny propagandowe.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”**, Dzisiejsze widowisko propagandowe. Dziś ukazuje się po cenach propagandowych melodia operetki Jacobi „Targ na dziewczętą”. Będzie to ostatnie przedstawienie tej ogólnej lubianej operetki.

— **Pod białym koniem**, Jutrzejsze przedstawienie wypełni operetka Benatzkiego „Pod białym koniem”. Ceny miejsc znizone.

— **Widowiska niedzielne w „Lutni”** W nadchodzącą niedzielę teatr czynny będzie dwukrotnie: popołudniu o g. 4-ej po cenach znizowanych „Pod białym koniem”, wieczorem o g. 8.15 rewja świąteczna. Ceny znizone.

— **Balet Sawiny-Dolskiej** w „Lutni”. Jutro o g. 4-ej pp. na scenie „Lutni” ujrzymy piękne widowisko baletowe w wykonaniu L. Sawiny-Dolskiej oraz jej studium baletowego. W programie między innymi, balet Czajkowskiego „Dziadek od orzechów”.

— **Wieczór H. Ordonówny** w „Lutni”. Ulubienica Wilna, Hanka Ordonówna wystąpi raz jeden tylko w teatrze „Lutnia”, we wtorek 16 bm. Zainteresowanie olbrzymie.

— **„Marjetta”**, Premiera pięknej operetki „Marjetta”, wyznaczona została na 16 bm.

— **Poranek dla dzieci i młodzieży** w „Lutni”. W najbliższą niedzielę o g. 12.30 jeszcze raz słyszana, pełna humoru baśń z muzyką i tańcami „Dziadzio Piernik i Babcia Bakalaja”. Piękne i pomysłowe tańce. Po akcie II-im św. Mikołaj własnoręcznie będzie rozdawał dzieciom cukierki z firmy A. Polonski. Ceny miejsc znizone od 25 gr.

— **Teatr-Kino Rozmaitości**. Dziś (poż. sensu o godz. 4-ej) sensacyjny film „Scherlok Holmes”. Na scenie „Agenci”.

— **„Marjetta”**, Premiera pięknej operetki „Marjetta”, wyznaczona została na 16 bm.

— **Poranek dla dzieci i młodzieży** w „Lutni”. W najbliższą niedzielę o g. 12.30 jeszcze raz słyszana, pełna humoru baśń z muzyką i tańcami „Dziadzio Piernik i Babcia Bakalaja”. Piękne i pomysłowe tańce. Po akcie II-im św. Mikołaj własnoręcznie będzie rozdawał dzieciom cukierki z firmy A. Polonski. Ceny miejsc znizone od 25 gr.

— **Teatr-Kino Rozmaitości**. Dziś (poż. sensu o godz. 4-ej) sensacyjny film „Scherlok Holmes”. Na scenie „Agenci”.

— **„Marjetta”**, Premiera pięknej operetki „Marjetta”, wyznaczona została na 16 bm.

— **Poranek dla dzieci i młodzieży** w „Lutni”. W najbliższą niedzielę o g. 12.30 jeszcze raz słyszana, pełna humoru baśń z muzyką i tańcami „Dziadzio Piernik i Babcia Bakalaja”. Piękne i pomysłowe tańce. Po akcie II-im św. Mikołaj własnoręcznie będzie rozdawał dzieciom cukierki z firmy A. Polonski. Ceny miejsc znizone od 25 gr.

— **Teatr-Kino Rozmaitości**. Dziś (poż. sensu o godz. 4-ej) sensacyjny film „Scherlok Holmes”. Na scenie „Agenci”.

— **„Marjetta”**, Premiera pięknej operetki „Marjetta”, wyznaczona została na 16 bm.

— **Poranek dla dzieci i młodzieży** w „Lutni”. W najbliższą niedzielę o g. 12.30 jeszcze raz słyszana, pełna humoru baśń z muzyką i tańcami „Dziadzio Piernik i Babcia Bakalaja”. Piękne i pomysłowe tańce. Po akcie II-im św. Mikołaj własnoręcznie będzie rozdawał dzieciom cukierki z firmy A. Polonski. Ceny miejsc znizone od 25 gr.

— **Teatr-Kino Rozmaitości**. Dziś (poż. sensu o godz. 4-ej) sensacyjny film „Scherlok Holmes”. Na scenie „Agenci”.

— **„Marjetta”**, Premiera pięknej operetki „Marjetta”, wyznaczona została na 16 bm.

— **Poranek dla dzieci i młodzieży** w „Lutni”. W najbliższą niedzielę o g. 12.30 jeszcze raz słyszana, pełna humoru baśń z muzyką i tańcami „Dziadzio Piernik i Babcia Bakalaja”. Piękne i pomysłowe tańce. Po akcie II-im św. Mikołaj własnoręcznie będzie rozdawał dzieciom cukierki z firmy A. Polonski. Ceny miejsc znizone od 25 gr.

— **Teatr-Kino Rozmaitości**. Dziś (poż. sensu o godz. 4-ej) sensacyjny film „Scherlok Holmes”. Na scenie „Agenci”.

Wilno bez normalnej komunikacji.

Co mówią zainteresowani przedstawiciele społeczeństwa.

W numerze wczorajszym zamieściliśmy pierwsze głosy przedstawicieli społeczeństwa, które scharakteryzowały dosadnie straty, jakie ponoszą mieszkańcy z powodu ograniczenia przez „Arbon” ruchu autobusowego tylko do godz. 10 wieczorem.

Wszyscy zgodnie stwierdzili, że ta „inowacja” wyrządzi wszystkim gwałtem życia, czy bezpośrednio związanym z komunikacją, czy też pośrednio tylko, wielkie szkody, co w dalszych konsekwencjach odbije się fatalnie nie tylko na interesach miasta, ale również i będzie hańblem, wstrzymującym jego rozwój kulturalny.

Wczoraj wyrazili swoje zdania dyrektorzy teatrów, restaurator i akademicki, dziś zaś oddajemy głos ludziom pracy — urzędnikom i robotnikom, którzy odczuwają ograniczenie ruchu nie mniej, niż inne dziedziny.

Pracownik miejski niema możliwości powrotu autobusem wieczorem do domu.

Znawca stosunków miejskich, w szczególności warunków pracy i życia funkcyjnarzuców samorządu wileńskiego, p. dyr. Łuczkowski, na nasze zapytanie, jak się zapamiętuje na praktyki „Arbonu”, oświadczył:

— „Ograniczeniem ruchu autobusowego o tej godzinie jestem bardzo zaskoczony. Wytworzyło to sztuczne zamknięcie życia miasta o stosunkowo wczesnej jeszcze godzinie. Nie mówiąc już o trudnościach, jakie się wytworzy przy wyborze środków lokomocji w godzinach nocnych, udając się naprzykład na dworzec, czy z dworca, względnie wracając z teatru kina czy też kawiarni do domu, — należy pamiętać również o wielkiej pracy pracowników miejskich, którzy z różnych „wieczorówek” wracali zawsze tylko autobusem bo na inny środek lokomocji dziś ich nie stać”.

Praca wieczorna kończy się zazwyczaj o godz. 9—10 wiecz., a gdy się do tego doliczy czas strawiony na sporządzenie papierów, umycie rąk, nalożenie palta i t. d. — to nawet i po dziesiątej”.

„Większość urzędników mieszka przeważnie na przedmieściach, gdzie są tańsze lokale każdy więc korzysta z autobusu, bo przedzej, wygodniej i stosunkowo niedrogo. Teraz zmuszeni oni będą wracać pieszo, brnąć przez śnieg i błoto — zakończył swoje uwagi p. dyrektor Łuczkowski.

Jak żyje, mieszka i ubiera się polski robotnik?

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłasza dane, dotyczące budżetów rodzin robotniczych w niektórych państwach. Rozdział dochodów robotniczych na poszczególne pozycje wydatków i stosunek ich między sobą rzuca nader znamienne światło na stosunki społeczne danego kraju.

Ankiety swoją Międzynarodowe Biuro Pracy przeprowadziło w 16 państwach europejskich.
 Wynika z niej, że wydatki związane z wyższym poziomem podłaniania największy procent dochodów robotnika chińskiego, gdyż aż 72,2% Tuż za nim idzie niestety robotnik polski, który na ten cel zużywa 63,2%. W innych krajach pozycje te układają się w następującej kolejce: Finlandia 62,5%, Indje 57,9%, Estonia 57,9%, Irlandia 57,1%, Czechosłowacja 55,6%, Szwajcaria 49,3%, Rosja 49,2%, Niemcy 46,3%, Szwecja 45,3%, Norwegia 44,3% i t. d. aż do robotnika amerykańskiego, w którego budżecie wydatki na wyższenie stanowią zaledwie 33,4%.

Z cyfr powyższych widać że przeżyło 3/5 swych dochodów robotnik polski wydając na jedzenie i to bynajmniej nie dlatego ażeby jadał za dużo lub kosztownie, lecz z przyczyn

Robotnicy też stracili.
 P. Władysław Ostrowski, sekretarz generalny Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych, oświadczając nam w imieniu tych związków, iż przerwaniem komunikacji autobusowej o godz. 10 wiecz. wyrządza się robotnikom wielką krzywdę.

— „Robotnicy — mówi p. Ostrowski — znajdują się w ciężkiej sytuacji, gdyż wskutek skurczenia się rynku pracy i nadprodukcji rąk roboczych dziś trudno jest o dobry zarobek. Za pracę swoją otrzymują oni minimalne wynagrodzenia. To też rzesze robotnicze używają tylko autobusów, jako jedynego środka lokomocji, dla nich jeszcze dostępnego”.

„W naszej Centrali zrzeszone są związki wszystkich prawie zawodów uprawnionych na terenie Wilna. Każda z organizacji odbywa co tydzień posiedzenia zarządu, które rozpoczynają się zawsze po godz. 7 — 8 wiecz. i trwają do 11—12 w nocy. Również co pewien czas odbywają się walne zgromadzenia, kwartalne zebrania, miesięczne i t. d. Wszystkie te zebrania obradują w godzinach wieczornych, kończąc się gdzieś około godz. 11 wiecz, gdyż robotnicy są przez cały dzień zajęci pracą i dopiero wieczorem mogą rozporządzać czasem. Zawsze tak było, że większość uczestników posiedzeń, czy zebrani, rozjeżdżała się autobusami do domów, gdyż każdy spieszył, by wcześniej wrócić, odpowiednią ilość godzin wypocząć i zrana być już na posterunku — przy pracy.

Pozatem odywają się codziennie wieczorem próby Sekcji Teatralnej Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, również czytelnia jest do późna czynna, biblioteka i t. d.

Wstrzymanie ruchu o tej godzinie jest bardzo niepożądane dla miasta i dlatego sądzę, że ta „inowacja” nie będzie długo obowiązywać, a autobusy będą w dalszym ciągu kursować normalnie do północy”.

Podobne stanowiska w tej sprawie zajęli robotnicy i z innych związków, którzy zgodnie zaopiniowali, iż robotnicy na tem dużo stracą, bo to był ich jedyny środek lokomocji.

— **m. r. s.**

Jak się dowiadujemy, na dzisiejszym posiedzeniu Zarządu Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich omawiana sprawa ograniczenia ruchu autobusów w godzinach wieczornych.

— **m. r. s.**

Katolicyzm polski w r. 1933.

Wpisując nową datę do dziejów Kościoła w Polsce, mamy sposobność podsumowania wydarzeń roku ubiegłego.

Rok 1933, nie obfitował oprawda w zjawiska nazbyt wielkiej wagi dla życia kościelnego, tem nie mniej zaznaczył się dalszym postępowaniem życia, wzmocnieniem aury Kościoła w społeczeństwie, rozszerzeniem i ugruntowaniem jego wpływów, pogłębieniem akcji katolickiej, mimo niesprzyjających warunków go spodarczych i politycznych. Ogłoszony przez Ojca św. rok jubileuszowy 1900-lecia Odkupienia ekierował przedewszystkiem oczy naszego katolickiego społeczeństwa ku sercu chrześcijańskiego świata — Città del Vaticano. Liczne pielgrzymki, spieszące do Rzymu, z wyrazami czulej miłości i hołdem dla Głowy Kościoła, były bardzo serdecznie przyjmowane przez Papieża, który ma zawsze dla Polski i Polaków najgłębszy sentyment i najlepszą pamięć. Wogóle obserwujemy fakt coraz silniejszego zacieśnienia się stosunków Polski ze światem katolickim, o czym świadczą liczne wizyty u nas, jak

Prymasa Węgier, katolików francuskich, redaktorów holenderskich pism katolickich, a z drugiej strony udział Polaków w uroczystościach 250-lecia odsieczy Wiednia i t. d. Nutą przewodnią w tych uroczystościach jest fakt najsilniejszego związku dzisiejszego katolicyzmu z polskością.

Do wielkich manifestacji religijnych, które poruszyły całe społeczeństwo zaliczyć należy uroczystości częstochowskie ku czci królowej Jadwigi. Przeszło 150.000 ludzi obecnych na Jasnej Górze, 20.000 stowarzyszeń, 7000 parafii, które dały w sumie miliony podpisów — co to za wspaniały dowód, że kult dla wielkiej i świątobliwej monarchini, która Kościołowi przywiodła do wiary ostatni pogan w Europie, a Polsce dała Litwę i Ruś i zapczętkowała mocarstwem jej stanowisko, odżył z niezwykłą mocą. Oto z pierśsi dwudziestoparomiljonowego narodu wyrwało się zgodne wołanie — prosba, skierowana do Stolicy św. o zaliczenie Jadwigi w poczet świętych pańskich, o jej wprowadzenie — według słów Ks. Nuncjusza Marmaggię — jako perły bezcennej do wspaniałego diademem świętych polskiej korony.

Poczynania beatyfikacyjne ogromnie się ostatnio ożywiły. Mówi się więc o sprawie O. Papczyńskiego, kapelana przy Sobieskim. W Krakowie rozpoczął się też proces informacyjny O. Rafała Kaimowskiego, bohatera powstania styczniowego, sybiraka, nauczyciela Augusta Czartoryskiego, zmarłego 14 odore sanctisatis.

Mówiąc o wzmocnieniu się atmosfery religijnej trudno nie zwrócić uwagi na zainteresowanie się rekołekami zamkniętymi. Rekołekantów liczy się już na tysiące. Widać stąd, że katolicyzm pogłębia się w sumie i duszach. Swęgo rodzaju wyrazem gorliwości ogólnej o chwałę Bożą jest fakt, że w tej chwili mamy około pięćdziesiąt kościołów w budowie, w roku ubiegłym zaś wykonano i poświęcono zgórą trzydzieści, nie licząc kaplic. Projektuje się pozatem wzniesienie bazyliki morskiej, która obok projektu świątyni Opatrzności, katedry śląskiej,

Z KRAJU.

S P O R T.

Giełda

Dary dla muzeum państwowego w Grodnie.

Posterunkowy P. P. Żyliński Aleksander złożył darowiznę dla Muzeum Państwowego w Grodnie...

Niewyjaśniony powód symulacji napadu.

Ze wsi Gasterlino gminy wroniańskiej donoszą o wypadku symulacji, której motywem narazie nie ustalono...

Z POGRANICZA.

W REJONIE STOLPCÓW ARESZTOWANO ZAWODOWEGO OSZUSTA.

Na skutek listów gończych w rejonie Stolpców aresztowano niejakiego Zygmunta Lisiewicza...

Bilżnięta urodzone w dwóch latach.

Zamieszkała w pobliżu Metz nie jaka pani Koster obdarzyła męża swego bliźniętami...

wego w Warszawie. Z dokumentów tych zasługuje zwłaszcza na uwagę pokwitowanie z r. 1776 wydane dla mieszkańca w. Eysmonty...

Na skutek listów gończych w rejonie Stolpców aresztowano niejakiego Zygmunta Lisiewicza...

wicza, który 6 krotnie był żonaty i wszystkim swym żonom w oszukańczy sposób wyłudził gotówkę...

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Zawody narciarskie na odznakę.

W najbliższą niedzielę nieć będzie na Rowach Sapieżyńskich zawody narciarskie...

Zawody narciarskie.

Dn. 21 b. m. A. Z. S. organizuje Narciarskie Zawody o odznakę narciarską i P. O. S.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje Osrodek W. F. do soboty włącznie. Zaznaczamy, iż kierownictwo zawodów postanowiło w dniu zawodów zgłoszeń nie przyjmować...

Zbiórka w dniu Zawodów w schronisku Narciarskim A. Z. S., godz. 10.

Kurs narciarski. A. Z. S. komunikuje, że został zakończony w ubiegłą niedzielę kurs narciarski...

Instruktorski kurs narciarski. Od 15 bm. rozpocznie się skoszarowany kurs narciarski...

Kurs narciarski dla dzieci. Osrodek W. F. podaje do wiadomości, iż od 15 bm. rozpocznie się narciarski kurs dla dzieci...

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Osrodek W. F. Oplata za dzień 50 gr. od osoby.

Warszawa. (Pat.) Przegięda. Do-356.85. Londyn 29.04 — 29.05—29.17—28.89.

Kto wygrał na loterii?

W trzecim dniu ciągnięcia IV klasy 28-ej loterii państwowej główne wygrane padły na następujące Nr. Nr.:

- ZI. 5.000 na n-ry: 21287 47492 105908 109374. ZI. 2.000 na n-ry: 16424 28423 36142 53868 61228 63621 63963 68291 108715 112027 114271 115437 128995 136472 146509 152480 157659 163214 164646.

III i IV ciągnięcie. ZI. 20.000 na nr. 66830. ZI. 5.000 na n-ry: 2712 21791 61906 72350 99401 120470 151358.

Do turnieju zgłosiły się wszystkie najlepsze zespoły wileńskie.

W sobotę początek o godz. 16.45, a w niedzielę o godz. 10 rano.

Warszawa. (Pat.) W 4 dniu ciągnięcia następujące większe wygrane padły na numery losów: 15 tys. zł. 153.701 i 150.431, po 10 tys. zł. 9.942, 56.445, 75.215 i 94.892.

Nowy zarząd związku pływackiego. Na walnym zebraniu Wil. Okr. Zw. Pływackiego został wybrany nowy zarząd związku.

Do nowego zarządu weszli: prezes mjr. Wąsowicz, wiceprezes Epszejn, sekretarz Rywosz, skarbnik Mincewiczówna, członkowie zarządu: Nieciecki, Witkowski i Abramowicz.

Turnieje gier sportowych. Jutro w sali Osrodka W. F. rozpoczyna się turniej piłki siatkowej.

W sobotę początek o godz. 16.45, a w niedzielę o godz. 10 rano.

Warszawa. (Pat.) W 4 dniu ciągnięcia następujące większe wygrane padły na numery losów: 15 tys. zł. 153.701 i 150.431, po 10 tys. zł. 9.942, 56.445, 75.215 i 94.892.

Zebrań przewodził mjr. Kurcz.

Warszawa. (Pat.) Przegięda. Do-356.85. Londyn 29.04 — 29.05—29.17—28.89. Nowy Jork 5.68—5.71—5.65. Kabel 5.69—5.72—5.66. Oslo 145.90—146.60—145.20. Paryż 34.87—34.96—34.78. Praga 26.43—26.49—26.37. Sztokholm 150—150.75—149.25. Szwajcaria 172.34—172.77—171.91. Włochy 46.75—46.87—46.63. Berlin 211.60 (w obrótach nieofic.) Tendencja utrzymana.

Papieru procentowe: 3 proc. poz. bud. 41.50—41.35—41.75. 5 proc. konw. 54.50. 6 proc. dol. 59.25—59. Dolarówka (4 proc. dol.) 51.25—51.13. Stabilizacyjna 58.25—58.13 i 58.50 drobne. 8 proc. L. Z. T. K. Przem. Pol. 60. 7 proc. ziemskie dol. 42.75. 4 proc. L. Z. ziemskie 41.75. 4 i pół proc. — 50.50. 8 proc. L. Z. warszawska 53.75—53.53.13. Tendencja dla pożyczek i listów przeważnie słabsza.

Akcje: Bank Polski 86.50. Starachowice 10.30. Haberbusch 40. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dolar w obrótach prywatnych 5.64 i pół. Rubel 4.60. Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 61. Dillonowska 71.50. Stabilizacyjna 90. Warszawska 54. Śląska 54.20.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA i LNIARSKA w WILNIE z dn. 11 stycznia 1934 r.

Za 100 kg. parjety Wilno. Ceny tranzacyjne: Zyto II stand. 15.20. Mąka pszenna 4/0 A luks. 36.25. Mąka żytnia 55 proc. 25.50. 65 proc. 20.50.

Ceny orientacyjne: Zyto I stand. 15.75—16. Pszenica zbier. 22—22.50. Owies stand. 13.80—14.20. Owies zadeszczony 12.60—13. Jęczmień na kaszę zbier. 14.25—14.50. Mąka żytnia siłk. 17—17.50. Mąka żytnia razowa 18—18.50. Otręby żytnie 10—10.25. pszenne grube 12—12.50. pszenne cienkie 11—11.50. jęczmień 9—9.25. Gryka zbierana 20—20.25. Siano 6—6.50. Słoma 5—5.50. Siemie lniane bas. 90 proc. 35.60—35.75.

Za 1000 kg. f-eo st. załadow. Horodziel horodziejska bas. I. skala 216.50—985.07—1017.54. Reszta gatunków lnu bez zmian.

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO. Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie.

Broszury, tabele, zaproszenia afisze okłinki, plakaty, bilety wizytowa. Ceny konkurencyjne. WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

TEATR - KINO DZIŚ! ROZMAITOŚCI CLIVE BROOCCA SHERLOCK HOLMES SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

Dzisiaj ostatni dzień: S.O.S. Góra Lodowa. „URWIS HISZPANJ” EDDIE CANTOR

Ceny Zniżone PROKURATOR ALICJA HORN JADWIGA SMOSARSKA — Samborski — Loda Halama. 18,000 widzów już oglądało ten największy sukces sezonu.

CASINO DZIŚ! Szampańska „SKANDAL W ST. MORITZ” w rolach głównych: DOLLY DAWIS, AMORE-ROANNE, TENA DEHELLY.

LOKALE, Kupno Sprzedaż, Mieszkania i pokoje, PRACA, Biuro, Różne

Pracownia Mebli Wycielanych W. MOŁODECKI WILNO, WILEŃSKA 26.

Uwagze Wielebnego Duchowieństwa! Podaje do wiadomości Księży Proboszczów i rad Kościelnych...

NOWORYTTO Ostrobramska 22 m. 16.

AKUSZERKI. AKUSZERKA Sml ałowska

RÓŻNE. Poszukuję posady GOSPODYNI

Inteligentna osoba poszukuje posady u samotnych osób.

Udziałowcy (chrześ.) z łącznym kap. Zł. 10.000 poszukiwani spiesznie do przedsiębiorstwa bez-konkurencyjnego...

Obiady domowe 2-3 razy w tygodniu drob, w piątki ryba z 2-ch dań i zł. z 3-ch dań i zł. 20 gr. Ul. Sierakowskiego 31 m. 4. 2020-9

PRZYJMĘ na bardzo przystępnych warunkach posadę gospodyni-kucharki najchętniej na prowincji, na probostwie, w województwie wileńskim lub nowogródzkim.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI

Wielka 8 m. 2. 2038-0

Wielka 8 m. 2. 2038-0

Wielka 8 m. 2. 2038-0

Wielka 8 m. 2. 2038-0

ZOFJA KOWALEWSKA. Dzieje powstania ludzkiego. Wspomnienie o Ludwiku Narbucie. Zaraz go 'ez powołano na sędziego do sądu w Lidzie...

przepelnila czare cierpliwosci narodu i wywojala przedczesny wybuch. Wskutek czego roboty organizacyjne na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej musaly byc przespieszzone i stworzylo trzeba bylo kadry miejscowe...

wego w Wilnie. Henszel oż do końca wywiązywał się ze swych obowiązków rozsądnie i sumiennie. Cudem też prawie zdołał się ocalić...